



# BIULETYN LUBIŃSKI

## RZECZNIK PRAW MIESZKAŃCÓW

Przyjmuje w dniach:

|              |   |               |
|--------------|---|---------------|
| Poniedziałek | – | 8:00 – 11:00  |
| Środa        | – | 12:00 – 15:00 |
| Czwartek     | – | 8:00 – 11:00  |

Urząd Miejski w Lubinie ul. Kilińskiego 10, parter,  
pokój nr 5.

## Godziny otwarcia Urzędu Miejskiego w Lubinie

| Dzień tygodnia | Tydzień z sobotą wolną od pracy | Tydzień z sobotą roboczą | Wykaz sobót roboczych Urzędu Miejskiego w Lubinie w 1995 roku |
|----------------|---------------------------------|--------------------------|---------------------------------------------------------------|
| Poniedziałek   | 7:30 – 15:30                    | 8:00 – 15:00             |                                                               |
| Wtorek         | 8:00 – 16:00                    | 8:00 – 16:00             |                                                               |
| Środa          | 7:30 – 15:30                    | 8:00 – 15:00             | 8 VII 14 X                                                    |
| Czwartek       | 7:30 – 15:30                    | 8:00 – 15:00             | 5 VIII 4 XI                                                   |
| Piątek         | 7:30 – 15:30                    | 8:00 – 15:00             | 9 IX 9 XII                                                    |
| Sobota         |                                 | 8:00 – 12:00             |                                                               |

**Prezydent Miasta** lub jego zastępca przyjmuje interesantów we wtorki w godzinach 8:30 – 10:00 w pokoju nr 44 lub 68.

Natomiast **Radni Rady Miejskiej** przyjmują interesantów we wtorki w godzinach 14:00 – 16:00 w pokoju nr 62, pierwsze piętro.

**Przewodniczący Rady Miejskiej** lub jego zastępca przyjmuje w czwartki w godzinach 14:00 – 15:30 w pokoju nr 62, pierwsze piętro.

**ADRES:** Urząd Miejski w Lubinie, ul. Kilińskiego 10, tel. centrala 44-46-61, fax 42-12-67.

## VII wieków miasta Lubina

W bieżącym roku uroczystości obchodzona jest okrągła rocznica 700-lecia Lubina. W ramach obchodów zaplanowanych zostało wiele imprez i uroczystości, o których na bieżąco informujemy. Szczegółowych informacji szukać można na plakatach czy na łamach Biuletynu Lubinińskiego.

Jedną ze szczególnie interesujących inicjatyw jest możliwość zdobycia specjalnie z tej okazji zaprojektowanej i wykonanej odznaki. Jest to wspólny pomysł lubińskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego i Komisji Kultury, Oświaty i Kultury Fizycznej Rady Miejskiej w Lubinie, której pracami kieruje pani Bogusława Potocka. Poniżej drukujemy dla wszystkich zainteresowanych regulamin odznaki.

### Regulamin

- I. Postanowienia ogólne
1. Odznaka „VII Wieków Miasta Lubina” zwana dalej VII WML jest odznaką Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego i Komisji Kultury, Oświaty i Kultury Fizycznej.
2. Celem VII WML jest popularyzacja walorów krajoznawczo-turystycznych miasta Lubina, jego historii oraz współczesnych osiągnięć.
3. VII WML ustanawia się bezstopniowo.
4. Nadanie odznaki następuje przez dokonanie odpowiedniego wpisu do książki VII WML oraz jej wręczenie wraz z legitymacją.
5. Rejestrację VII WML prowadzi Komisja Krajoznawcza przy ZO PTTK w Lubinie.
- II. Warunki zdobycia VII WML.
6. VII WML mogą zdobywać osoby, które ukończyły 10 rok życia.
7. VII WML może być zdobywana tylko na terenie Lubina i najbliższych okolic podczas wędrówek indywidualnych oraz wycieczek i imprez turystyczno-krajoznawczych.
8. Turysta ubiegający się o VII WML winien złożyć książeczkę w ZO PTTK w Lubinie - Rynek 22. Książeczka powinna zawierać odpowiednie wpisy i potwierdzenie.
9. Weryfikacja VII WML powinna być dokonana w ciągu miesiąca od dnia złożenia wniosku.
10. VII WML przyznana w trybie normalnym jest płatna, zaś przyznana honorowo - bezpłatna.
11. Interpretacja niniejszego regulaminu należy do Zarządu Miasta i Prezydium ZO PTTK w Lubinie.

• **XIX Sesja Rady Miejskiej w Lubinie** • **Przejmowanie (trudne) szkół...** • **Jeszcze raz o polskim odkryciu złóż miedzi** • **Spotkanie pokoleń Związku Strzeleckiego „Strzelec”** • **Prezentacja Kazachstanu** •

# XIX Sesja Rady Miejskiej w Lubinie

W dniu 13 czerwca 1995 roku odbyła się XIX Sesja Rady Miejskiej w Lubinie. Obrady prowadził pan Paweł Niewodniczański - Przewodniczący Rady Miejskiej w Lubinie. Przewodniczący przedstawił porządek obrad:

1. Interpelacje i zapytania radnych.
2. Uchwała w sprawie wystąpienia ze spółki i zbycia akcji Cuprum Banku S.A. w Lubinie.
3. Uchwała zmieniająca uchwałę w sprawie zmian w budżecie miasta na 1995 r.
4. Uchwała w sprawie przyjęcia planu pracy Rady Miejskiej.
5. Uchwała w sprawie rozwiązania Komisji Nagrody Miasta Lubina.
6. Informacje Przewodniczącego Rady Miejskiej.

W wyniku głosowania przedstawiony porządek został przyjęty. Wyniki głosowania: za 29, przeciw nie było, wstrzymał się jeden.

Po przegłosowaniu porządku obrad, odczytane zostały interpelacje i zapytania radnych.

W dalszej części posiedzenia radni podjęli następujące decyzje:  
1) postanowili o wystąpieniu Gminy Miejskiej Lubin ze spółki i zbyciu akcji Cuprum Banku S.A. w Lubinie. Niezbędnych wyjaśnień udzielił Prezydent Lubina pan Tadeusz Maćkała. Poinformował on radnych, że przedłożony projekt uchwały mówiący o zbyciu akcji jest konsekwencją przyjętej wcześniej uchwały budżetowej, w której zaplanowano dochód ze zbycia tychże akcji. Po drugie osiągnięte zostały cele, dla których

gmina weszła do nowo tworzonej spółki. Wyniki głosowania: za 33, przeciw 1, wstrzymało się 3 (Uchwała stanowi zał. 1 publikowany na stronie obok);

2) dokonali zmian w budżecie na rok 1995 poprzez przyjęcie projektu uchwały zmieniającej budżet na 1995 rok (Uchwała stanowi załącznik nr 2 publikowany na stronie 3). Wyniki głosowania: za 21, przeciw 10, wstrzymało się 5;

3) przyjęli plan pracy Rady Miejskiej w Lubinie na II półrocze br. (zał. nr 3 poniżej) Wyniki głosowania: za 24, przeciw 7, wstrzymało się 5;

4) zadecydowali o rozwiązaniu Komisji Nagrody Miasta Lubina. Zgodnie z regulaminem Nagrody Miasta Lubina, komisja taka jest powoływana za każdym razem, gdy

zostanie zgłoszonych więcej niż pięciu kandydatów do nagrody. Gdy tak się stanie, zadaniem komisji jest dokonanie wyboru pięciu kandydatów ze wszystkich zgłoszonych do konkursu. Kandydaci są następnie przedstawiani całej Radzie, która w tajnym głosowaniu ostatecznie decyduje o tym, komu przysza nagrodę. Tak też było i w tym roku. Po wypełnieniu regulaminowej misji, dalsze funkcjonowanie komisji konkursowej stało się więc bezprzedmiotowe, o czym poinformował pan Paweł Niewodniczański. Wyniki głosowania za 30, przeciw nie było, wstrzymało się 4.

*Przygot. na podst.  
protok. z Sesji Rady Miejskiej  
w Lubinie.*

## Z prac Komisji Rady Miejskiej w Lubinie

W najbliższym czasie odbędą się bardzo ważne posiedzenia dwóch Komisji lubińskiej Rady. W dniu 23 czerwca 1995 roku o godzinie 12<sup>00</sup> rozpocznie się posiedzenie Komisji Rozwoju Miasta Lubina, które poświęcone będzie:

1. Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Lubina.
2. Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dzielnicy przemysłowej w Lubinie.

Oba tematy omówione zostaną przez autorów - pracowników poznańskiej firmy AGLOMER. Należy podkreślić, że ostateczne rozwiązanie tych tematów na długie lata determinuje kierunki rozwoju Lubina. Z tego faktu wynika ogromne znaczenie posiedzenia Komisji Rozwoju Miasta.

Natomiast w dniu 29 czerwca 1995 r. o godzinie 11<sup>00</sup> odbędzie się posiedzenie Komisji Zdrowia, Ekologii i Pomocy Społecznej. Na porządek posiedzenia złożą się następujące punkty:

1. Omówienie sytuacji służby zdrowia w woj. legnickim, ze szczególną oceną zadań lubińskiej służby zdrowia na

rzecz całego województwa - wystąpienie Lekarza Wojewódzkiego - Dyrektora Wydziału Zdrowia pana Jerzego Turzańskiego.

2. Sytuacja służby zdrowia na terenie miasta Lubina oraz przesłanki finansowo-prawne ZOZ oraz Górniczo-Hutniczego Specjalistycznego ZOZ. Ekonomiczne przesłanki do stworzenia wspólnej opieki zdrowotnej na terenie miasta Lubina - informacja dyrektora ZOZ-u pana Leopolda Marchewki.

3. Współdziałanie samorządów terytorialnych Dolnego Śląska z korporacją lekarską. Pozytywne i negatywne doświadczenia w przejmowaniu przez samorządy terytorialne opieki zdrowotnej - informacja Dr. R. Łopucha, Wiceprzewodniczącego Dolnośląskiej Izby Lekarskiej.

Na koniec przewidziano dyskusję.

Wszystkie posiedzenia Komisji odbędą się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Lubinie, ul. Kilińskiego 10, w sali nr 61, I p.,

*Redakcja.*

## Rada Miejska w Lubinie

Załącznik nr 3

UCHWAŁA NR XIX/89/95  
RADY MIEJSKIEJ W LUBINIE  
z dnia 13 czerwca 1995 r.

### w sprawie przyjęcia planu pracy Rady Miejskiej

Na podstawie § 14 ust. 1 pkt 6 Statutu Miasta Lubina Rada Miejska uchwala co następuje:

#### § 1

Przyjmuje się plan pracy Rady Miejskiej w Lubinie na okres od 1 lipca 1995 roku do 31 grudnia 1995 roku, który stanowi załącznik do uchwały.

#### § 2

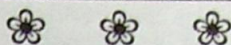
Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

*Przewodniczący Rady Miejskiej  
Paweł Niewodniczański*

Załącznik  
do uchwały Nr XIX/89/95  
Rady Miejskiej w Lubinie  
z dnia 13 czerwca 1995 r.

### Plan pracy Rady Miejskiej w Lubinie w okresie od 1.07.1995 r. do 31.12.1995 r.

| LP. | PROBLEMATYKA                                                                                    |
|-----|-------------------------------------------------------------------------------------------------|
| 1   | Podjęcie uchwał zgodnie z wnioskami                                                             |
| 2   | Budżet miasta na 1996 rok                                                                       |
| 3   | Plany pracy komisji na 1996 rok                                                                 |
| 4   | Ocena stanu środowiska naturalnego w Lubinie                                                    |
| 5   | Problematyka przejmowania szkół podstawowych przez Miasto Lubin                                 |
| 6   | Informacje o działaniach Urzędu Miasta i służb komunalnych na rzecz porządkowania miasta Lubina |
| 7   | Ocena funkcjonowania Urzędu Miejskiego w obsłudze interesantów                                  |
| 8   | Informacje nt "Programu ds Rodziny"                                                             |
| 9   | Przerwa w pracach Rady Miejskiej (lipiec - sierpień 1995 rok)                                   |



Dyrektor Zespołu Szkół Specjalnych w Lubinie serdecznie dziękuje za okazaną pomoc finansową dla naszych uczniów w wysokości 500 zł. Pieniądze te zostały przeznaczone na wyposażenie zespołu artystycznego, który uczestniczył w Wojewódzkim Przeglądzie Artystycznym Szkolnictwa Specjalnego w Jaworze, w rekwizyty: stroje i scenografię oraz wyżywienie dzieci w czasie imprezy.

Zespół nasz otrzymał wyróżnienie, z którego jesteśmy bardzo dumni.

Jeszcze raz serdecznie dziękujemy za okazaną pomoc.

**Dyrektor  
Zespołu Szkół Specjalnych w Lubinie  
mgr Teresa Mierzwia**

## Rada Miejska w Lubinie

**Załącznik nr 2**

Uchwała nr XIX/88/95  
Rady Miejskiej w Lubinie  
z dnia 13 czerwca 1995 roku

### zmieniająca uchwałę w sprawie budżetu miasta na 1995 r.

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 4 i 9 lit.d oraz art. 51 ust. 1 i 2 oraz art. 55, 57 i 61 ust. 2 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (Dz.U. Nr 16, poz. 95, Nr 32, poz. 191, Nr 43, poz. 253, Nr 89, poz. 518 z 1991 r. Nr 4, poz. 18, Nr 110, poz. 473, z 1992 r., Nr 85, poz. 428, Nr 100, poz. 499, z 1993r. Nr 17, poz. 78, z 1994r. Nr 122 poz. 593) i art. 4 ust 1, art 8, 37a oraz art 47 ustawy z dnia 5 stycznia 1991 r. - Prawo Budżetowe (jednolity tekst ustawy Dz.U. z 1993 r Nr 72, poz. 344, zm. Dz.U. z 1994r. Nr 76, poz. 344, Nr 121, poz 591, Nr 133 poz. 685) oraz art. 4 i art. 22 ust.1 pkt.1 ustawy z dnia 10 grudnia 1993 r. o finansowaniu gmin (Dz.U. Nr 129, poz. 600) Rada Miejska uchwala:

#### § 1

W uchwale Nr. VII/43/94 Rady Miejskiej w Lubinie z dnia 12 grudnia 1994r. w sprawie budżetu miasta na 1995 r. – wprowadza się następujące zmiany:

1) § 1 otrzymuje brzmienie:

„§ 1. 1. Dochody budżetu na 1995 r. w kwocie .... 42.841.352 zł  
w tym: dotacje na zadania zlecone ..... 1.928.527 zł  
oraz przychody budżetu w kwocie ..... 3.061.244 zł

2. Wydatki budżetu na 1995 r. w kwocie ..... 45.352.596 zł  
w tym: zadania zlecone ..... 1.928.527 zł  
oraz rozchody budżetu w kwocie ..... 550.000 zł  
zgodnie z załącznikami nr 1, 2 i 3 do uchwały.”

2) § 2 otrzymuje brzmienie:

„§ 2. Przychody i rozchody jednostek gospodarki pozabudżetowej w następujących kwotach:

a) przychody - ..... 14.260.118 zł  
w tym: dotacja z budżetu miasta - ..... 14.261.545 zł  
zgodnie z załącznikiem nr 4 do uchwały.”;

3) załączniki Nr 1, 2, 3 i 4 do uchwały otrzymują brzmienie określone odpowiednio w załącznikach Nr 1, 2, 3 i 4 do niniejszej uchwały.

#### § 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta.

#### § 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i podlega ogłoszeniu przez rozplakatowanie.

**Przewodniczący  
Rady Miejskiej w Lubinie**

# KOMUNIKATY

Od wczoraj (19.06.95) w lubińskim Urzędzie Miejskim gości Rudolf Brzesowski - przedstawiciel Holenderskiego Programu Współpracy z Zagranicą. Wizyta jest następstwem wcześniejszych rozmów władz miasta z Ambasadorem i Konsulem Holandii. Przez dwa tygodnie swojego pobytu w Lubinie gość z Holandii ma się zapoznać z naszym miastem. Ponadto jako konsulant doradczy zajmie się sprawami dotyczącymi: rozwojem zatrudnienia, promocją gospodarczą miasta, gospodarczym planowaniem miasta, rozwojem biznesu oraz ułatwić władzom Lubina kontakty wewnętrzne i międzynarodowe, zwłaszcza na terenie Holandii.

Nowej Soli są zainteresowane wykorzystaniem lubińskich doświadczeń komunikacyjnych w swoim mieście. W tym celu o godz. 10.00 spotkają się z Wiceprezydentem Lubina Mirosławem Gojdzem.



W ramach nowego programu promocji, Gmina Miejska Lubina weźmie udział w Wystawie Gospodarczej Miast Polskich „INVESTCITY”, która odbędzie się w Poznaniu w dniach 21-24 listopada tego roku. Zaprezentowane będą m. in. nowe oferty inwestycyjne.



Wiceprezydent Lubina Dariusz Milka przed kilkoma dniami ukończył Podyplomowe Studium Prawa i Gospodarki Unii Europejskiej na Wydziale Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego.

**Julita Nikodem  
Rzecznik Prasowy  
Prezydenta Lubina**

## Rada Miejska w Lubinie

**Załącznik nr 1**

UCHWAŁA NR XIX/87/95  
RADY MIEJSKIEJ W LUBINIE  
z dnia 13 czerwca 1995 r.

### w sprawie wystąpienia ze spółki i zbycia akcji Cuprum Bank S.A. w Lubinie

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt f ustawy z dnia 8 marca 1990r. o samorządzie terytorialnym (Dz.U.Nr 16, poz. 95, Nr 32, poz., 191, Nr 34, poz. 199, Nr 43, poz. 253, Nr 89, poz. 518; z 1991r. Nr 4, poz. 18, Nr 110, poz. 473; z 1992r. Nr 85, poz. 428, Nr 100, poz. 499; z 1993r. Nr 17, poz. 78; z 1994r. Nr 122, poz. 593) Rada Miejska uchwala co następuje:

#### § 1

Wystąpić ze Spółki Akcyjnej Cuprum Bank S.A. w Lubinie i zbyć w cenie nie niższej niż wartość nominalna akcje Cuprum Bank S.A. w Lubinie w ilości 3.115 szt. po 1.000 zł – każda o ogólnej wartości 3.115.000 zł.

#### § 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta.

#### § 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

**Przewodniczący Rady Miejskiej  
Paweł Niewodniczański**

Decyzją Premiera Waldemara Pawlaka, obligatoryjne przejmowanie szkół podstawowych przez gminy ustalone zostało na dzień 1 stycznia 1996 roku. W ten sposób rząd opóźnił o dwa lata przekazanie wymienionego w art. 7, punkcie 8 Ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie terytorialnym, zadania jakim jest prowadzenie między innymi szkół podstawowych.

Wiele gmin, w tym i lubińska, od dłuższego już czasu przygotowywała się do samodzielnego prowadzenia nie tylko przedszkoli, ale również – zgodnie z ustawą – szkół podstawowych. Bowiernie zdaniem wielu samorządowców, nie ma chyba bardziej samorządowego zadania niż prowadzenie szkół. Okazało się, a potwierdziło to wiele przykładów, że

gatury Oświaty w Lubinie. W spotkaniu uczestniczyli również wszyscy dyrektorzy lubińskich szkół podstawowych, najbardziej zainteresowani scenariuszem przekazywania swoich szkół pod zarząd i finansowanie przez gminę. W spotkaniu uczestniczyli również przedstawiciele związków zawodowych nauczycieli.

Posiedzenie otworzył Paweł Niewodniczański – Przewodniczący Rady Miejskiej w Lubinie. Powitał przybyłych gości i zaproponował następujący porządek obrad:

1. Wystąpienie Dyrektora zamiejscowej Delegatury Kuratorium Oświaty pani Janiny Kosmalskiej.
2. Wystąpienie przedstawiciela Sejmiku Samorządowego Województwa Legnickiego pana Cezarego Przybylskiego.

ków trudno będzie mówić o partnerskim traktowaniu samorządu terytorialnego przez przedstawicieli władzy państwowej.

Kurator Wojewódzki – pan Krzysztof Kostrzanowski – przekonywał o konieczności przejęcia szkół w obligatoryjnym terminie. Przedstawił zebranym w Urzędzie Miejskim w Lubinie gościom pełną informację o działalności Kuratorium.

Następnie głos zabrał Paweł Niewodniczański, który stwierdził, iż do spraw najpilniejszych należą:

- sprawa jasnego określenia źródeł finansowania przez samorządy nowego zadania,
- podjęcie przez Rząd do końca czerwca br. decyzji o przekazaniu szkół, tak, aby samorządy mogły się do tego przygotować,

## Przejmowanie (trudne) szkół...

pieniądze wydawane na najniższym, lokalnym poziomie, są poprostu wydawane bardziej racjonalnie i oszczędnie. To faktyczne potrzeby, a nie wola takiego czy innego urzędnika decydują o kierunku wydawania publicznych pieniędzy. Nie da się ukryć, że polska oświata przeżywa głęboki kryzys. Podstawą tego kryzysu jest przede wszystkim kryzys finansowania oświaty. I nie chodzi tu jedynie o to ile państwo może przeznaczyć na ten cel środków. Chodzi również o sposób redystrybucji budżetowych pieniędzy. Najbardziej racjonalnym rozwiązaniem jest przekazanie oświaty gminom wraz z przekazaniem nowych dochodów, które pozwolą na jej finansowanie.

Mimo, że do 1 stycznia 1996 roku pozostało jeszcze sporo czasu to radni Rady Miejskiej w Lubinie postanowili odpowiednio wcześniej zmierzyć się z problemem przejęcia oświaty na „gminny garnuszek”. Tym bardziej, że jak narazie nie zapadły w Warszawie ostateczne decyzje co do sposobu i warunków przekazywania szkół i ich późniejszego finansowania. Znaków zapytania jest więcej. Chociażby niejasna jest sprawa przyszłego statusu nauczycieli. Czy będzie on pracownikiem państwowym, czy samorządowym? Brak odpowiedzi na te i inne pytania miał wpływ na inicjatywę – zgłoszoną przez grupę radnych – dotyczącą potrzeby zorganizowania spotkania co najmniej dwóch Komisji: Komisji Budżetu i Komisji Oświaty, Kultury i Kultury Fizycznej Rady Miejskiej w Lubinie z przedstawicielami władz oświatowych z Lubina i Legnicy.

W spotkaniu, które odbyło się 18 maja 1995 roku, uczestniczył m. in. pan Krzysztof Kostrzanowski – Kurator Oświaty w Legnicy, pani Janina Kosmalska – Dyrektor Dele-

3. Wystąpienie Kuratora Wojewódzkiego pana Krzysztofa Kostrzanowskiego.
4. Dyskusja.

Pani Janina Kosmalska w swoim wystąpieniu skoncentrowała się na poinformowaniu o zaistniałych zmianach demograficznych, które będą miały wpływ na poziom zatrudniania w lubińskich szkołach. Stała od kilku lat tendencja spadku urodzin nie ominęła Lubina. Z roku na rok coraz mniej dzieci wkracza w wiek szkolny, rodzic to musi określić konsekwencje. Najtrudniejsza sytuacja jest w przedszkolach i klasach I-IV. Wiąże się z tym ko-

• jasnego określenia kompetencji samorządu w kwestii zarządzania szkołami. Nie jest wyjaśniona podstawowa kwestia: czy gminy będą odpowiadały jedynie za stronę techniczną, czy również dydaktyczną funkcjonowania szkół?

• sprawa podległości służbowej nauczycieli. Nie wyjaśniona jest kwestia statusu nauczycieli.

Wystąpienie to stało się początkiem dyskusji. Prezydent Lubina pan Tadeusz Maćkała stwierdził, że państwo nie wywiązuje się z nałożonych ustawą obowiązków i nie dba o bazę materialną szkół. Wyjaśnił, że pracownicy Zakładu Obsługi Inwestycji Miejskich dokonali przeglądu szkół pod kątem

najpilniejszych remontów, a w budżecie miasta zabezpieczono pewną sumę na pokrycie wydatków związanych z tymi remontami.

W trakcie spotkania przedstawionych zostało wiele ważnych pytań, na które jednak nie udało się uzyskać jednoznacznej odpowiedzi ze strony władz oświatowych. Świadczy to chyba najlepiej o braku należytego przygotowania do przekazania prowadzenia szkół podstawowych, oczywiście braku przygotowania

ze strony Ministerstwa Edukacji Narodowej. Fakt ten musi niepokoić. Zważywszy, że w drugim półroczu br. czeka nas kompania prezydencka, w którą zaangażowała się już rządząca koalicja. Czy starczy posłom czasu, aby poważnie zająć się problemami oświaty. Mamy co do tego poważne wątpliwości.

Redakcja.



nieczność racjonalizacji zatrudnienia, między innymi poprzez zwolnienia, które jak zapewniła pani dyrektor, nie będą miały jednak masowego charakteru.

Pan Cezary Przybylski – Przewodniczący Komisji Działań Społecznych Sejmiku Samorządowego Województwa Legnickiego przedstawił wypracowane przez Podkomisję Oświaty stanowisko w sprawie warunków przekazania szkół samorządom. Wypracowane przez Podkomisję Oświaty stanowisko publikujemy na str. 8.

Stanowisko to jest plonem ożywiającej, trwającej w praktyce już wiele lat, dyskusji na temat przyszłości polskiej oświaty. Stanowisko to w praktyce zgodne jest ze stanowiskiem wielu organizacji reprezentujących samorządy w kontaktach z władzą państwową. Bez spełnienia, zwerbalizowanych w stanowisku Sejmiku Samorządowego Woj. Legnickiego, warun-

# Język gestów

Ludzie rozmawiają ze sobą nie tylko za pomocą słów, ale także, za pomocą gestów. Niektóre są wspólne dla wszystkich mieszkańców Ziemi, inne występują w ograniczonych kręgach kulturowych. Gestem, który można spotkać pod każdą szerokością geograficzną jest ściąganie brwi, tworzące pionową bruzdę, w momentach zagniewania, oburzenia; natomiast namysł związany z rozwiązywaniem trudnego problemu charakteryzuje się bruzdami poziomymi, czyli zmarszczenie czoła; zdziwienie to szerokie otwarcie oczu, uniesienie brwi; uśmiech wyraża zadowolenie, radość. Ruchy takie wykonują biali, żółci, czarni, dorośli, młodzi, zdrowi i niepełnosprawni, chudzi, tężdzy.

Są też gesty rozumiane na wielu obszarach, często bardzo od siebie oddalonych. Znak „V” wykonany ręką – poprzez rozchylenie dwóch palców wskaziciela i środkowego – powszechnie oznacza zwycięstwo; uważne przyjrzenie się komuś „od stóp do głów” połączone ze zmrużonymi oczyma i ściągniętymi brwiami jest wyrazem wyniosłości, szyderstwa;

Każda wspólnota stosuje też wiele znaków odrębnych, niezrozumiałych u innych. Są zachowania, które mogą na dwóch różnych obszarach kulturowych mieć różne znaczenie i wyrażają „przekład” z jednego „języka gestów” na inny. Na przykład wśród Polaków i Rosjan ucałowanie ręki kobiety przez mężczyznę jest identyczne w formie. U Polaków, jednak, odbiorcą takiego znaku są nie tylko kobiety, które się zna ale i obce. Inaczej u Rosjan; pocałunkiem w rękę obdarza się tylko panie, które całując zna, ba darzy je uczuciem. Tego typu gesty Rosjanie stosują wyłącznie w pomieszczeniach zamkniętych. Rosjanki całowane przez Polaków bywają ubawione lub zażenowane.

Innym ciekawym gestem inaczej odbieranym przez Polaków i Rosjan jest tzw. „gest Kozakowicza”. W Polsce ten znak rękami wskazuje na zupełne ignorowanie odbiorcy – jego opinii, pragnień lub żądań; jest obraźliwy, a nawet ordynarny. Z reguły stosowany jest przez

młodych mężczyzn lub chłopców. Tymczasem Rosjanie stosują ten gest znacznie rzadziej. Nad Moskwą ma on bardziej obelżywą wymowę niż u naszych rodaków. Tam jest on po prostu wulgarny. Używany jest prawie wyłącznie przez osoby z marginesu: złodziei, kryminalistów, bandytów. Wykonanie opisywanego gestu wobec przeciętnego człowieka może go kompletnie zaskoczyć. Ciekawe czy Władysław Kozakiewicz, na Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie, przekładając rękę przez zgięty łokieć drugiego ramienia, wiedział jakie uczucia wywala u obecnych na trybunach gwiżdżących Rosjan. Efekt był chyba bardziej piorunujący niż przewidywał nasz mistrz.

Ciekawe znaczenie ma uśmiech u Polaków i u naszych braci Słowian nad Moskwą. Nasi rodacy lubią „rozdawać” uśmiechy w domu, na ulicy, do znajomych i obcych. Uśmiech oznacza uprzejme zachowanie się, oznacza radość. Osoba obdarzona uśmiechem często sama odwzajemnia się uśmiechem. Zdaniem filologa Sternina z Woroneża znak ten jest inaczej używany przez jego rodaków niż przez nas. Nie kieruje się go do nieznajomych. Mężczyzna uśmiechający

się do kobiety na ulicy będzie posądzony przynajmniej o frywolność. Uśmiech nie jest wyrazem uprzejmości i jako taki może być uznany jako sztuczny, nieszczerzy, a w konsekwencji nieuprzejmy. W świadomości Rosjan uśmiech nie kojarzy się z poważną pracą. Człowiek pełniący obowiązki powinien zachować powagę. Żeby się uśmiechać trzeba mieć poważne powody. Człowiek uśmiechający się „bez przyczyny” może być uznany za człowieka, nawet, niespełna rozumu. Bynajmniej nie znaczy to, że Rosjanie nie lubią się uśmiechać. Znak ten jest używany przez nich w specjalnych okolicznościach, na przykład gdy udało się rozwiązać jakiś trudny problem albo z okazji jakiegoś radosnego wydarzenia.

Z tych paru informacji można wysnuć wniosek, że ucząc się obcego języka, należy również uczyć się języka gestów, aby być dobrze zrozumianym w innym kraju.

*Opracowano na podstawie artykułu Krystyny Jarząbek „Zanim się uśmiechniesz...” (Wiedza i Życie nr 6 z 1995 r.)*



## Z książki wydarzeń Straży Miejskiej

Patrol zmotoryzowany po otrzymaniu informacji drogą radiową o fackie kradzieży pojazdu marki Nysa z parkingu niestrzeżonego przy ul. Sportowej zatrzymał dwóch sprawców wyżej wymienionego czynu, których przewieziono do KRP Lubin celem podjęcia dalszych czynności.

Funkcjonariusze Straży podjęli interwencję dotyczącą porzuconego przez firmę budowlaną barakowozu przy ul. 1000-lecia. Barakowóz ten był miejscem zbiórki młodzieży i osób nietrzeźwych. Po ustaleniu właściciela firmy, zobowiązano go do usunięcia wyżej wymienionego barakowozu.

Dyżurny Straży Miejskiej otrzymał informację od dyspozytora Szpitala Górniczego o mężczyźnie grożącym personelowi Szpitala strzykawką zakażoną AIDS. Po dokonaniu szczegółowej kontroli pomieszczeń szpitala oraz penetracji terenu wokół nie odnaleziono opisanego mężczyzny.

Funkcjonariusze Straży podjęli interwencję dotyczącą wyrzucenia szczeniąt z balkonu bloku przy ul. Kamiennej 66. Po ustaleniu świadka zdarzenia sporządzono wnioski o ukaranie do Kolegium do Spraw Wykroczeń.

Patrole piesze zabezpieczyły ład i porządek publiczny podczas festynu zorganizowanego na stadionie OSiR z okazji Dnia Dziecka.

Patrol zmotoryzowany pełniący służbę w rejonie Osiedla Zwycięstwa zauważył mężczyznę leżącego przy ul. Paderewskiego. Ze względu na nie wyczuwanie tętna wyżej wymienionemu udzielono pierwszej pomocy oraz wezwano Pogotowie Ratunkowe. Mężczyznę po przebadaniu przez lekarza przewieziono do Izby Wyrzeźnień.

Patrol zmotoryzowany podczas pełnienia służby w rejonie Osiedla Ustroń, Polne zatrzymał sprawcę kradzieży lusterek samochodowych w pięciu pojazdach. Wyżej wymienionego mężczyznę przekazano do KRP Lubin, celem podjęcia dalszych czynności.

Dyżurny Straży Miejskiej otrzymał zgłoszenie o nieznanym mężczyźnie strzelającym w budynku ZUS-u. Po przybyciu na miejsce ustalono, iż wyżej wymieniony mężczyzna, będący w stanie nietrzeźwym jest mieszkańcem ul. Drzymały. Broń, którą się posługiwał okazała się straszakiem. Mężczyznę zatrzymano, odebrano broń i przekazano Policji, która podjęła dalsze prowadzenie sprawy.

**Zarząd Miasta Lubina, Zespół „Rivendell”, Dom Kultury Zagłębia Miedziowego w Lubinie**

**PIKNIK FOLKOWY**

**czyli FESTIWAL MUZYKI Z CZTERECH STRON ŚWIATA**

**2 lipca 1995 roku, godz. 17.00**

**amfiteatr w Parku Wrocławskim w Lubinie**

**wystąpią: „Kwartet Jorgi”, „Sierra Manta”, Arek Stachowski, „Rivendell”**

# Jeszcze raz o polskim odkryciu złóż miedzi

W poniższej wypowiedzi chciałbym ustosunkować się do trzeciej części artykułu Pana Sławomira Tusińskiego w Biuletynie Lubińskim (nr 8 z maja 1995 r.), zatytułowanego „Historia odkrycia złóż rud miedzi LGOM-u - okres po 1945 roku”. Gdy pisałem uwagi zamieszczone w nr 9 Biuletynu Lubińskiego do I i II części publikacji Panów S. Tusińskiego i J. Bilińskiego z nr 6 i 7, nieznana była mi część III wypowiedzi obejmująca historię prac badawczych prowadzonych od roku 1945. W części tej S. Tusiński stara się opisać wielowątkowe prace i działania w różnych ośrodkach naukowych naszego kraju i prawdopodobnie do części materiałów źródłowych nie dotarł ze względu na ograniczone w tym względzie możliwości. Dlatego pragnę uzupełnić wypowiedź S. Tusińskiego, a w niektórych fragmentach skorygować. Szczególnie dotyczy to materiałów Państwowego Instytutu Geologicznego i profilu sejsmicznego Bolesławiec-Głogów, zleconego przez A. Granicznego w 1951 roku do wykonania od razu z uzasadnieniem, że posłużą do zaplanowania prac wiertniczych pod przyszłe rozpoznanie miedzionośności cechsztynu. Profil realizowany był w latach 1952-1953, a uzyskiwane wyniki na bieżąco wykorzystywane przez J. Wyżykowskiego do stworzenia wizji poszukiwań. Interpretację geologiczną tego profilu przeprowadził najpierw A. Izakowski w sprawozdaniach rocznych, a potem w 1954 roku A. Kisłowski i J. Wyżykowski. Oczywiście, do wyników mieli dostęp i inni badacze. Interpretował je także Profesor J. Zwierzycki uznając na tej podstawie, że utwory cechsztynu mogą występować już 10 km na NE od Bolesławca w rejonie Gromadki. Autorytet Profesora był bardzo duży i dlatego w planach prac wiertniczych J. Wyżykowskiego były zakładane dwie koncepcje rozpoznania. Pierwsza koncepcja uwzględniała możliwość występowania cechsztynu już w okolicach Gromadki, w drugiej dopuszczano istnienie wychodni cechsztynu „na południe od Głogowa” jak wynikało z interpretacji A. Kisłowskiego-J. Wyżykowskiego. Projekt prac wiertniczych J. Wyżykowskiego zakładał weryfikację obu. Jak się okazało, sprawdziła się koncepcja druga, gdyż prace rozpoczęto od otworu w Gromadce (wiercony od 28 kwietnia do 15 listopada 1955 roku), w którym osiągnięto pod utworami trzeciorzędu staropaleozoiczne łup-

ki metamorficzne bloku przedsudeckiego.

Drugi otwór rozpoczął prace w Ruszowicach na obszarze dzisiejszego złoża w dniu 28 czerwca 1955 r. (S. Tusiński pomylił nazwę pisząc o Sieroszowicach jako o drugim, w których nie było także awarii 40 m nad złożem) i trapiiony awariami utknął w utworach trzeciorzędu. Wtedy J. Wyżykowskiemu udało się urucomić kolejny otwór-trzeci z kolei-w Gaikach w dniu 29 września 1955 roku.

S. Tusiński pisze: „Czwarty otwór wykonany w rejonie Ruszowic koło Głogowa stwierdził cechsztyń i planowo został zakończony w dolnym triasie”. Był to drugi otwór i nie mógł stwierdzić cechsztynu, jeżeli został zatrzymany w dolnym triasie, czyli nad cechszty-nem. Zakończenie prac w tym otworze nastąpiło ostatecznie w dniu 12 maja 1956 r. na głębokości 400 m, a planowano 500.

Wiercenie w Gaikach (również na obszarze dzisiejszego złoża) nie miało więcej szczęścia ze względu na słabość aparatu, który teoretycznie miał możliwość zejścia do głębokości 900 m, a plan techniczny zakładał osiągnięcie 800 m. Jednak na głębokości około 600 m w utworach pstrego piaskowca aparat uległ rozsypce i musiał być zlikwidowany w dniu 10 maja 1956 roku, jak się okazało potem, 280 metrów nad złożem. I dlatego trzeba było czekać jeszcze do 23 marca 1957 roku, aby czwarty otwór J. Wyżykowskiego dokonał odkrycia w Sieroszowicach.

Słusznie S. Tusiński w swym artykule uwypukla trudności Państwowego Instytutu Geologicznego w uzyskaniu odpowiedniego metrażu wierceń. W planie 6-letnim, na kolejne trzy lata 1954-1956, zakładane było wykonanie dla celów tematu J. Wyżykowskiego odpowiednio 1500, 3000 i 5000 metrów bieżących wierceń. Niestety potrzeby kraju wtedy były olbrzymie pod tym względem, a powojenny sprzęt wiertniczy bardzo słabej jakości. O wiercenia szczególnie wołał przemysł węglowy, a przeciwników realizacji prac poszukiwawczych na północ i zachód od Konrada i Bolesławca było wielu. Argumentem ich były twierdzenia: 1) skoro geolodzy niemieccy nie odkryli, to i my pewnie nie mamy na co liczyć, 2) wartościowe (bilansowe) w okresie międzywojennym były złoża miedzi, ołowiu i cynku tylko do 400 m, takich jakich się nie znajdzie, więc po co wiercić, 3) prawdziwe jest twierdzenie O. Eisentrauta i innych geologów niemieckich, że poza

strukturą sudecką (leżącą po południowej stronie linii Bolesławiec-Złotoryja) złóż miedzi nie będzie. Z tak sformułowanymi poglądami trudno było polemizować nie tylko Wyżykowskiemu, gdyż w dyspozycji były naprawdę skąpe dane na temat możliwej budowy geologicznej, a refleksy na wykonanym profilu sejsmicznym, bez powiązania z konkretnymi wynikami jakiegokolwiek wiercenia, można było interpretować w sposób wieloznaczny. Dopiero po kilku latach, gdy odkrycie stało się uznane, okazało się, że rzesza ludzi przekonanych o występowaniu rud w rejonie Lubina była większa i jak czytamy w Biuletynach Lubińskich (w nr 6 i 7), powiększa się do dziś. Wówczas Jan Wyżykowski, zabiegając o odpowiedni metraż wierceń, mógł liczyć głównie na naukowe poparcie Profesorów Józefa Zwierzyckiego i Romana Krajewskiego. A, jak przypominał ten aspekt sprawy S. Tusiński, zarzuty i groźby o „sabotażu” i marnowaniu państwowych pieniędzy były bardzo nieprzyjemne i łatwo mogły w tamtych czasach skończyć się źle dla prowadzących prospek-cję.

W tym miejscu, chcę zaprotestować przeciwko fragmentowi tekstu S. Tusińskiego, mówiące-mu, że J. Wyżykowski ...”w 1954 roku wyjeżdża delegowany przez PIG do NRD w rejon złóż miedzi, łupka miedzionośnego w celu badań porównawczych złóż mansfeldzkich i dolnośląskich”.

W tym czasie prof. J. Zwierzycki na naradzie w Centralnym Urzędzie Geologii w dniach 16-17 lipca 1954 roku przedkłada uzasadnioną propozycję rozpoczęcia wierceń poszukiwawczych za złożami rud miedzi w rejonie Lubina. Przekonuje, że prace wiertnicze osiągną efekt odkrycia złoża o powierzchni 180 km kw. Argumenty Profesora są bezskuteczne na decyzje Komisji. „Jest to bardzo niezręczny akapit tekstu. J. Wyżykowski był w NRD w drugiej połowie sierpnia 1954 roku, a w lipcu mógł być na naradzie w CUG, gdyż wiem, że w tym czasie wielokrotnie referował plan prac wiertniczych według swojego projektu. Profesor J. Zwierzycki popierał i uzasadniał zamierzenia poszukiwawcze PIG-u, ale chyba nie składał „uzasadnionej propozycji”, bo jako były zasłużony dyrektor PIG-znał statut PIG-państwowej służby geologicznej kraju, w którym od 1919 roku określone są zadania i tryb prowadzenia prac badawczych dla powiększenia bazy zasobowej. Zgodnie z

zasadami prace wiertnicze zawsze rozpoczynał „projekt” z założeniami technicznymi, a nie „uzasadnione propozycje”. Osobnego projektu wierceń Profesor nie napisał i wiem, że popierał projekt Jana Wyżykowskiego. Projekt inny nie jest mi znany, jeżeli S. Tusiński dysponuje odpowiednimi materiałami, to chętnie się z nimi zapoznam. Wielkiej klasy Geolog, Profesor Józef Zwierzycki, człowiek o ujmującej skromności, rozległej wiedzy, a przy tym wysokich walorów osobistych, bywał jako gość w pracowni Jana Wyżykowskiego w czasie swych pobytów w Warszawie i wielokrotnie słyszałem ich rzeczowe dyskusje. Prowadzili je także i w terenie. Z żalem muszę stwierdzić, że styl i treść różnych wypowiedzi, już po śmierci Profesora, nie oddawał charakteru. Ich spotkań.

Następny niezręczny akapit artykułu S. Tusińskiego dotyczy wierceń we Wschowie i Ostrzeszowie i brzmi: „...”W roku 1955 w rejonie Wschowy, a następnie Ostrzeszowa, gdzie prof. J. Zwierzycki sugerował wykonanie wierceń, stwierdzono po raz pierwszy występowanie łupka miedzionośnego na bardzo dużej głębokości jak na możliwości górnictwa podziemnego. Dokonał tego prof. Adam Tokarski. Badania próbek wykonał Władysław Parachoniak z AGH, który stwierdził podobieństwo mineralizacji miedzi do złóż w rejonie Mansfeldu. Badania te zostały opublikowane dopiero w 1961 roku. Jan Wyżykowski dowiedział się o tych badaniach w trakcie wykonywania prac wiertniczych zaprojektowanych wcześniej w kwietniu tego roku pod kierunkiem Kierownika Wydziału PIG Romana Osiki” - Jest to, albo daleko idący skrót słowowy, albo próbka fałszywego rozumienia zagadnień. Pomijając nawet fakt, że w 1961 roku po kolejnych reorganizacjach od 8-u lat nie było już w PIG Wydziału Rud i R. Osika zajmował się czym innym, chcę przypomnieć, że Profesor Tokarski po wykonaniu w 1955 roku obu wierceń od razu przekazał połówkę rdzenia do badań w Państwowym Instytucie Geologicznym. Na zlecenie Wyżykowskiego zostały u nas wykonane analizy chemiczne, których wyniki opublikował w pracy pt. „Poszukiwania rud miedzi na obszarze strefy przedsudeckiej” już w styczniu 1958 roku w Przeglądzie Geologicznym. (S. Tusiński zna tę pracę J. Wyżykowskiego, bo wspomina ją dalej w swoim tekście). Również na orzeczenie na temat charakteru mineralizacji

Wyżykowski nie musiał czekać, aż do 1961 roku, do orzeczenia kol. Parachoniaka, gdyż miał takie wyniki badań wykonane przeze mnie dużo wcześniej. Próby ze Wschowy I i Ostrzeszowa I badałem pod mikroskopem i porównywałem jednocześnie z próbami z otworów S1 Sieroszowice i S19 Lubin co bardzo ułatwiło mi zadanie. „Historyczne” połówki tych rdzeni ze śladami opróbowania są przechowywane do dziś w naszym archiwum. Współpraca nasza z Prof. Tokarskim i Jego pomoc w przełamywaniu opinii o niecelowości poszukiwań rud miedzi według projektu Wyżykowskiego, były podkreślane przy omawianiu historii odkrycia złoża lubińskiego w pierwszej dokumentacji i w

kolejnych naszych materiałach publikowanych.

Ujawniając „niezręczności” tekstu S. Tusińskiego pragnę sprostować jeszcze jeden fragment: „...”W następnych wierceniach kierowanych przez J. Wyżykowskiego do roku 1958 odkryto 130 m kw. złoża o wartościowych parametrach geologiczno-górnictwowych. W tym etapie prac 11 otworów inwestował PIG, a 13 już Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego.” Oczywiście powierzchnię złoża mierzy się w km<sup>2</sup> i w 1958 roku trudno powiedzieć ile złoża było odkryte nawet mnie, który przy tym był, gdyż nikt w trakcie zaawansowanych, a nieukończonych wierceń i prac analitycznych tego na szczęście nie musiał obliczać. Do-

piero 4 kwietnia 1959 roku, gdyż zespół Jana Wyżykowskiego przedłożył pierwszą dokumentację geologiczną złoża Sieroszowice-Lubin, na podstawie wymienionych przez S. Tusińskiego i całkowicie opracowanych 24 wierceń, obliczona powierzchnia wynosiła 170 km<sup>2</sup>.

Kończąc kolejną polemikę na łamach Biuletynu Lubińskiego pragnę stwierdzić, że artykuły takie jak Pana S. Tusińskiego (pomimo licznych uchybień, częściowo tylko natury korektorskiej), są potrzebne dla przypomnienia i przybliżenia dzisiejszemu Czytelnikowi roli badań geologicznych, szczególnie w tak bogatym w surowce regionie jakim jest Ziemia Lubuska. W 1997 roku zbliża się

40-lecie odkrycia złoża. Rocznicą ta będzie na pewno okazją do wielu wypowiedzi na temat prac poprzedzających trud górnictwa. Prac wówczas prowadzonych, jak i ludzi, którzy tego dokonali. Złotymi zgłoskami w nauce polskiej zapisał się ten czyn. Złotymi zgłoskami powinny być zapisane nazwiska Jana Wyżykowskiego, Józefa Zwierzyckiego, Antoniego Granicznego, Adama Tokarskiego, Romana Krajewskiego, a także tych geologów-jak Edward Gospodarczyk i Eugeniusz Metlerski-bez których zaangażowanej, mroźnej pracy nie byłoby terminowego wykonania postawionych zadań.

Andrzej Rydzewski

Lubin, dnia 19.06.1995 r.

## Spotkanie pokoleń Związku Strzeleckiego „Strzelec”

5 czerwca br. w pierwszym dniu zgrupowania szkoleniowego zaproszeni zostali dwaj starzy strzelcy z obszaru II RP z województwa stanisławowskiego, powiatu Buczacza, miejscowości Nowa Huta. Uczestnikami zgrupowania była młodzież - członkowie Związku Strzeleckiego „Strzelec” z Polkowic, Lubina, Legnicy i Wrocławia. O wyznaczonej porze na miejsce zgrupowania przyjechali zaproszeni goście: pan Antoni Chareża mieszkający w Polkowicach, w wieku 94 lat i pan Antoni Cisakowski mieszkający w Radziejowie koło Chojnowa w wieku 71 lat. Obydwaj należeli do „Strzelca” w rodzinnej miejscowości Nowej Hucie - wsi liczącej około 3 tys. mieszkańców w zdecydowanej większości narodowości polskiej. Pan Antoni Chareża po zasadniczej służbie wojskowej w latach 1922-1923 w stopniu kaprala WP wstąpił do szeregów „Strzelca”. W latach 1928-1939 był Komendantem pododdziału „Strzelca” w Nowej Hucie w skład którego wchodził pluton strzelców i dwa plutony strzelczyków, składające się z młodszych roczników młodzieży. Młodzież wstępowała do „Strzelca” ochotniczo i spontanicznie. Ścisła na codzień współpraca z WP i administracją państwową była charakterystyczna - wspomina Pan Antoni Chareża. Ćwiczenia z musztry odbywały się na boisku sportowym szkoły, w której salach lekcyjnych prowadzono szkolenia teoretyczne przez oficerów polskich jednostek WP i nauczycieli szkolnych. Wojsko dostarczało umundurowanie oraz sprzęt wojskowy niezbędny do szkolenia. Były to przestarzałe i bardzo zużyte w minionych wojnach austriackie karabiny wzoru Melicher, które używano do szkolenia strzelniczego wykonywanego w te-

renie. Nieodłączna była trąbka strzelecka, którą podawano sygnały i komendy. Nacisk na prowadzonym szkoleniu położony był na sprawność fizyczną i kształtowanie cech charakteru wojskowego - odwagę, śmiałość, odpowiedzialność, karność, wierność wojskowej tradycji, poświęcenie dla Rzeczypospolitej. Prowadzono liczne ćwiczenia w terenie w różnych porach roku i dnia. Świętem organizacyjnym był dzień 6 sierpnia obchodzony na pamiątkę wymarszu z Krakowa na front walki o niepodległość Polski I Kompanii Kadrowej Legionów pod dowództwem Komendanta Józefa Piłsudskiego. Dzień ten był uroczystością przez nas obchodzoną - wspomina pan Antoni Chareża z obecnością przedstawicieli władz państwowych - Starostwa Powiatowego w Buczaczu, przedstawicieli WP i żołnierzy, Kapelana Wojskowego i całej społeczności miejscowej. Wielkie ognisko rozpalane na tę uroczystość było miejscem tych strzeleckich uroczystości - konkursów, zawodów oraz prezentacji pododdziałów strzeleckich. Przeszkolenie w strzelcu było powodem uzyskania ulgi podatkowej na rzecz obronności państwa. Dlatego zgłaszali się do nas miejscowi chłopcy narodowości ukraińskiej, żeby odbyć przeszkolenie - dodaje Pan Antoni Chareża.

Pan Antoni Cisakowski do strzelczyków wstąpił w jesieni 1935 roku. Na początku lata 1936 roku złożył uroczystą przysięgę strzelecką i otrzymał stopień strzelca.

Kampania wrześniowa 1939 roku - wkroczenie na te tereny wojsk sowieckich otworzyło nowy rozdział historii „Strzelca”, który wszedł w strukturę lokalnej samoobrony ludności polskiej przed zagrożeniem ataku bezpośredniego ze strony miejscowej nacjonalistycznej wojskowej organizacji ukraińskiej UPA.

W pobliżu Nowej Huty w dzień po wejściu oddziałów sowieckich rozformował się w pobliskim lesie pułk WP przybyły z rejonu Górnego Śląska. Miejscowa ludność polska z Nowej Huty dostarczyła żołnierzom ubrania cywilne w zamian za przyjęcie całego sprzętu wojskowego-broni, amunicji, granatów - przeciwpancernych, sprzętu łączności, mundurów, itp. Wieś pozbyła się całkowicie ubrań do przysłówiowych ostatnich spodni i pary butów przypadających na kilku użytkowników. Przejęte uzbrojenie przechowywano konspiracyjnie we wsi, część odesłano do innych wsi. Dużą część amunicji przechowywano w Kościele. Żołnierze przebrani w cywilne ubrania podążali przez zieloną granicę do Rumunii lub przedzierał się na zachód przez tereny zajęte przez wojska sowieckie i zamieszkałe przez wroga nastawioną do WP ludność ukraińską.

W czasie okupacji sowieckiej a następnie niemieckiej tych ziem Nowa Huta nigdy nie była pacyfikowana a tym bardziej skutecznie zdobywana przez oddziały UPA. Cały czas okupacji panowała gotowość i mobilizacja, polegająca na prowadzeniu sieci obserwacji okolicy i wywiadu na wypadek ataku. Szczególna gotowość bojowa panowała nocą. Wiele sąsiednich wsi polskich i z ludnością mieszaną polską i ukraińską w tym czasie zostało zmiecionych z powierzchni ziemi a ludność w sposób barbarzyński wymordowana łącznie z dziećmi, kobietami i starcami. Po 22 czerwca 1941 roku - zaatakowaniu ZSRR przez III Rzeszę we wsi powstają struktury Armii Krajowej do których wstępują strzelcy. Nadejście frontu wschodniego powoduje wycofywanie się na zachód nacjonalistycznych wojskowych od-

działów UPA. Zagrożenie ludności polskiej zmniejsza się ze strony ukraińskiej w miejsce nowego zagrożenia ze strony NKWD. W tym czasie wywiad AK działający w tym rejonie donosi o posiadaniu przez NKWD składu osobowego całej miejscowej struktury AK. Wobec realnych podejrzeń aresztowań i deportacji do sowieckich łagrów żołnierze AK wstępują do I Armii WP idącej ze wschodu na zachód. W tajemnicy zachowując przynależność do AK w obawie przed represjami politycznymi.

W dalszej części spotkania starzy strzelcy zaproszeni zostali na wojskowy obiad podany w menażkach przygotowany przez strzelcką służbę w kuchni. Goście pozostali nadal na terenie Ośrodka prowadząc rozmowy. Strzelcy w tym czasie uczestniczyli w zajęciach z musztry i strzelaniu karabinem pneumatycznym w postawie stojącej na strzelnicy. Pan Antoni Chareża wyszedł na strzelnicę, gdzie osobiście strzelał uzyskując celne strzały. Przyglądał się musztrze. Wyrażał żal, że nie może już w swoim sędziwym wieku wziąć większego udziału w ćwiczeniach. Śpiewał nieznane piosenki strzeleckie z dawnych czasów bardzo ładnym kresowym akcentem. Przekazał nam nieznany tekst Modlitwy Strzeleckiej. Oprócz zaproszonych gości z szeregów strzeleckich pododdziału z Nowej Huty i Buczacza żyją jeszcze na Dawnym Śląsku dwaj strzelcy: jeden w Chojnowie, drugi w Nowym Miasteczku.

Inspektorat Okręgu Legnickiego  
Związek Strzelecki „Strzelec” ul.  
Skłodowskiej 14/7  
tel. 44-24-81 we środy i piątki w  
godz. 17<sup>00</sup>-18<sup>00</sup>.

## Komisja Działań Społecznych Sejmiku Samorządowego Województwa Legnickiego

Stanowisko Podkomisji Oświaty Komisji Działań Społecznych Sejmiku Samorządowego Województwa Legnickiego w sprawie warunków przekazania szkół samorządom.

Podkomisja Oświaty Komisji Działań Społecznych Sejmiku Samorządowego Województwa Legnickiego na posiedzeniu w dniu 27 marca 1995 r. po rozważeniu trudnej aktualnej sytuacji szkół spowodowanej m. in. zaniechaniem reformy oświaty, sformułowała następujące warunki, jakie powinny zostać spełnione przez stronę rządową przed przekazaniem szkół samorządom.

1. Spłacenie wszystkich należności i zobowiązań powstałych przed przejęciem szkół przez samorządy.
2. Dokończenie rozpoczętych inwestycji oświatowych lub zapewnienie pełnej gwarancji zabezpieczenia środków finansowych na ich realizację.  
Określenie zakresu inwestycji i remontów placówek oświatowych oraz ustalenia w porozumieniu z właściwymi terytorialnie gminami terminów realizacji, sposobów i źródeł finansowania w/w poczynić.
3. Finansowanie oświaty przejętej przez samorządy nie powinno następować w drodze subwencji, ale poprzez zwiększenie dochodów własnych gmin. W gminach o niskich dochodach powinna być zastosowana subwencja wyrównawcza.
4. Przy obliczaniu kwoty przeznaczonej na wydatki rzeczowe oprócz wskaźnika inflacyjnego należy powiększyć ją o około 30%. Obecne wyliczenia MEN dotyczące wydatków rzeczowych (środki czystości, opał, energia, remonty, itp.) nie uwzględniają faktycznych kosztów. Nie wliczona jest pomoc samorządów, dobrowolnych wpłat rodziców, sponsoring zakładów pracy i firm prywatnych oraz działalność gospodarcza szkół.
5. Zapewnienie pełnej gwarancji płac i ich pochodnych, w tym godzin ponadwymiarowych nauczycieli. Przy obliczeniu funduszu płac powinny zostać uwzględnione zajęcia pozalekcyjne w wymiarze jaki był przed wprowadzeniem programu oszczędnościowego.
6. Pełne zabezpieczenie i terminowe przekazanie środków na płace i ich pochodne z dniem przejęcia oświaty. Środki na płace w miesiącu styczniu 1996 r. muszą być przekazane w terminie umożliwiającym ustawowo wypłaty pensji ich pochodnych nauczycielom.
7. Jeżeli nie nastąpi zamiana subwencji na ustawowe zwiększenie dochodów własnych gmin subwencje należy przekazywać bezpośrednio do gmin.
8. Wnosi się o znowelizowanie art. 20 ust. 5 ustawy z dnia 10 grudnia 1993 r. o finansowaniu gmin (Dz.U. Nr 129, poz. 600) w ten sposób, aby w miejsce zapisu...”w terminie do dnia 15 każdego miesiąca” wprowadzić zapis...”w terminie do dnia 25 miesiąca poprzedzającego”.
9. Kuratorium Oświaty przygotowuje dokumentację niezbędną do komunalizacji mienia oświatowego.
10. Środki na finansowanie oświaty powinny zostać zabezpieczone w budżecie w wysokości umożliwiającej jej normalne funkcjonowanie. Zbyt niskie nakłady powodują powstanie i narastanie zadłużeń szkół. Oddłużenie szkół powinno nastąpić w najbliższym możliwym terminie, spowoduje to zakończenie handlu długami oświatowymi przyspieszającymi jej degradację.

Przewodniczący Komisji Działań Społecznych  
Cezary Przybylski

## Program imprez Domu Kultury „Żuraw” na miesiąc lipiec 1995 w Parku Wrocławskim

- 9.07. g. 16.-20.00 Mityng Muzyczny o Puchar Dyrektora DK Żuraw (cz. I) - wystąpią TRH, RAFF, Świnka Halinka, Tatanka. Ogłoszenie konkursu na Miss Lata Lubin 95. Giełda sprzętu turystycznego, kiermasze podręczników szkolnych.
- 16.07. g. 16.-20.00 Koncert zespołów folklorystycznych i dziecięcych. Diabelskie Igraszki Marka Wagarka - spektakl dla dzieci - Teatr Polski w Szczecinie. I Prezentacja kandydatek do Miss Lata 95. Giełda kaset video.
- 23.07. g. 16-20.00 Gala Disco Polo • Młodzieżowa i dziecięca Mini Lista Przebojów. II Prezentacja kandydatek do Miss lata 95. Giełda Staroci.
- 30.07. Mityng Muzyczny o Puchar Dyrektora DK Żuraw (cz. II) - wystąpią zespoły rockowe zaproszone z woj. legnickiego. Wybór finalistek do Miss Lata 95. Koncert zespołu Disco Polo „MILLANO”.

## Akcja lato w MDK

1.08.-25.08.1995 r.

### Zajęcia stałe

- 9.00-10.00 sala nr 1-projekcja bajek dla najmłodszych
- 9.00-14.30 sala nr 12-tenis stołowy
  - 10.00-12.00 Klub Filar-gry planszowe
  - 12.00-14.00 Klub Filar-projekcje filmów video dla młodzieży
  - 10.30-12.30 sala nr 1-projekcje filmów
  - 13.00-14.30 sala nr 1-zajęcia rytmiczne, kurs tańca,
  - 10.00-12.00 pracownia MDK -zajęcia plastyczne

### Atrakcje tygodnia:

- 1.08.-4.08. Tydzień Turystyki
- - rozpoczęcie akcji-podchody
- - wycieczka z okazji 700-Lecia „Przecieramy szlaki Lubina”
- 7.08.-11.08. Tydzień Sportu
- - zawody (biegi, wyścigi na wrotkach, wyścigi rowerowe, gry planszowe, tenis stołowy, tenis ziemny)
- 14.08.-18.08 Tydzień Kultury
- - konkursy plastyczne (rzeźba, rysunek, grafika oraz konkurs z okazji 700-Lecia Miasta Lubina;
- - konkurs młodego aktora;
- - mini playback
- - rozstrzygnięcie konkursów, wręczenie nagród
- 21.08.-25.08. Tydzień Przyrody
- - konkurs fotograficzny z okazji 700-Lecia (dla stałych uczestników z pełną odpłatnością)
- - ostatni dzień akcji - ognisko

Istnieje możliwość wyjazdu do ZOO do Wrocławia oraz na basen do Leszna. Pełna odpłatność.

### Projekcje filmów:

- I Tydzień Baśni - „Trzeci Książę”, „O dzielnym kowalu”, „O Księżniczce Gęsiareczce”, „Przygody Trzech Muszkieterów”, „Złota panna”, „O Jutrzence i latającym szewcu”.
- II Tydzień - Film Rysunkowy - „Zadziwiające Przygody Trzech Muszkieterów”, „Mała Czarownica”, „Bolek i Lolek”, „Sposób na wakacje Bolka i Lolka”
- III Tydzień Z Lekturą Na Ty - „Pan Wołodyjowski”, „Faraon”, „Nad Niemnem”, „Potop” cz. I i II.
- IV Tydzień Film Przygodowy - „Cudowne Dziecko”, „Hultajska Piątka”, „Kto rano wstaje”, „Pan samochodzik i niesamowity dwór”, „Ulf i czarny pies”.
- Kurs na kartę rowerową - od 1 sierpnia 1995 r. Zapisy w dniach 24-28 lipca 1995 r. W m-cu lipcu kurs odbywał się będzie w dniach 30.06.-28.07.1995 r. Zapisy w dniach 26.06.-30.06.1995 r. w Sekretariacie MDK w Lubinie. Odpłatność za kartę rowerową 100 tys zł, natomiast na kartę motorowerową 150 tys. zł.

## **Imprezy biblioteczne Miejskiej Biblioteki Publicznej w Lubinie Lato lipiec-sierpień 1995**

**Oddział dla dzieci, ul. Odrodzenia 24** zaprasza dzieci w godz. 12-14.00 na zajęcia świetlicowe.

**Filia Nr 3, ul. Orzeszkowej** zaprasza dzieci w godz. 11-16.00 w poniedziałki na zajęcia świetlicowe, we wtorki na projekcje filmów i konkursy, w czwartki na spotkania z baśnią, zabawy literackie i zajęcia plastyczne, w piątki na projekcje baśni filmowych i ich ilustrowanie.

**Filia Nr 4, ul. Jastrzębia** zaprasza dzieci w lipcu w godz. 11-16.00, w sierpniu w godz. 10-17.00 na zajęcia świetlicowe, konkursy, quizy, projekcje filmów.

**Filia Nr 5, ul. Budowniczych LGOM** zaprasza dzieci w godz. 11-15.00 na zajęcia plastyczne, świetlicowe, konkursy, quizy, krzyżówki i projekcje filmowe.

□ □ □

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy na wystawę prac lubińskich artystów amatorów, którą będzie można zwiedzać w sierpniu w godzinach otwarcia Biblioteki przy ul. Odrodzenia 24.

Jednocześnie informujemy, że w okresie wakacyjnym: 1.07.-31.07. wszystkie placówki i działy Biblioteki będą obsługiwały Czytelników w poniedziałki: 11-19.00, we wtorki, czwartki i piątki: 10-17.00, we środy: 10-17.00, w soboty robocze: 10-14.00.  
*Zapraszamy!*

### **Rozwiązanie konkursu „Czy wiesz kto to?”**

1. Maciej Słomczyński 2. Wilhelm Apolinary Kostrowicki 3. Waldemar Łysiak 4. Roman Mularczyk 5. Teodor Józef Konrad Korzeniowski 6. Leon Lech Beynar 7. Leszek Serafinowicz 8. Jean Baptiste Poquelin 9. Aleksander Głowacki 10. Henri Beyle

Nagrody za prawidłowe odpowiedzi wylosowali: Stanisław Chodera, Dariusz Dudziak, Henryka Łyszczarz. Prosimy o odbieranie nagród w Bibliotece.

## **Plan imprez DKZM na lipiec 1995 r.**

2.07. g. 17.00 Piknik Folkowy czyli Festiwal Muzyki Czterech Stron Świata - amfiteatr w Parku Wrocławskim

9.07. g. 15.30 Spotkanie z bioenergoterapeutą Tadeuszem Ceglińskim, cena 25 zł (250.000)

piątek g. 18.00 „Letnie impresje” - koncerty w każdy wakacyjny - Kawiarnia „Pod Muzami”, wstęp wolny.

7.07. Recital Aleksandra Raczyńskiego. W programie poezja śpiewana i muzyka folk.

14.07. „Ballady i piosenki greckie” - śpiewa ILIAS VRAZAS

21.07. Koncert gitarowy Krzysztofa Piaseckiego.

### **W y s t a w y :**

1-31.07. Międzynarodowa Wystawa Satyrykon 95.

Wystawa rysunków Janusza Majewskiego Mayka - kawiarnia „Pod Muzami”, sala 24.

## **Plan pracy w Domu Dziennego Pobytu „Senior” w miesiącu lipcu 1995 r.**

- |        |          |                                                      |
|--------|----------|------------------------------------------------------|
| 5.07.  | g. 17.00 | Kabaly i pasjanse - wieczór z wróżbami               |
| 8.07.  | g. 10.00 | Wycieczka do Rokitek i Jarosławki                    |
| 8.07.  | g. 15.00 | Zebrań Rady Domu                                     |
| 12.07. | g. 7.00  | Wycieczka do lasu na jagody                          |
| 14.07. | g. 8.00  | Wycieczka do Książa                                  |
| 15.07. | g. 16.00 | Wieczorek taneczny                                   |
| 17.07. | g. 16.00 | Porady kosmetyczne wraz z pokazem                    |
| 22.07. | g. 10.00 | Wycieczka do Twardogóry do Sanktuarium Maryjnego     |
| 24.07. | g. 17.00 | Robótki ręczne - haft krzyżkowy - haftujemy pejzaże  |
| 26.07. | g. 16.00 | Spotkanie przy piosence i przy różnie z kielbaskami. |
| 29.07. | g. 16.00 | Wieczorek taneczny.                                  |

### *Zajęcia stałe:*

**wtorki, czwartki** g. 16.00 - gimnastyka • **wtorki** godz. 10.00 - zajęcia chóru  
**piątki** godz. 16.00 - zajęcia chóru recytatorskiego.  
Ponadto możliwość korzystania ze świetlicy, biblioteki i sali telewizyjnej - codziennie do godz. 20.00.

## **Konkurs „Piękna nasza Polska cała...”**

1. „Groty Kryształowe” - obiekt wyjątkowy w skali świata, objęty ścisłą ochroną od 1928 roku znajduje się w .....
2. Jedyne w Polsce Muzeum Powozów znajduje się w .....
3. Około 600 letni dąb w Górach Świętokrzyskich, jeden z najstarszych w Polsce ma na imię .....
4. „Maczuga Herkulesa”, „Igły Deotymy”, „Grota Łokietka” to atrakcje jakiego Parku Narodowego? .....
5. Największy w Polsce sztuczny zbiornik wodny to .....
6. Najgłębsze jezioro w Polsce to .....
7. Najwyższy wodospad to .....
8. Wymień przynajmniej dwa zabytki w Polsce wpisane na listę światowego dziedzictwa kulturalnego i przyrodniczego UNESCO.....
9. Gdzie znajduje się słynny ratusz z koziołkami w zegarze?.....
10. „Ptasi Raj” to .....
11. Gdzie na wybrzeżu napotykamy wędrujące piaski? .....
12. Które miasto (jedyne w Polsce) leży na dwóch wyspach?.....
13. Gdzie znajduje się „Wieża Juran-da”?.....
14. Z czego słyną Stawy Milic-kie?.....
15. Który barokowy klasztor ma tysiąc cel? .....

Odpowiedzi prosimy nadsyłać do 15.08.1995 r. na adres Miejska Biblioteka Publiczna ul. M. Skłodowskiej-Curie 6, 59-300 Lubin.  
Czytelnicy, którzy prawidłowo odpowiedzą na powyższe pytania wezmą udział w losowaniu atrakcyjnych nagród książkowych.

# Satyrykon '95

Do końca lipca w Domu Kultury Zagłębia Miedziowego czynna będzie wystawa rysunków Janusza Majewskiego Mayka. Janusz Majewski tworzy i mieszka na stałe w Szwecji. Absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, klasy profesorów Józefa Mroczaka i Henryka Tomaszewskiego. Od 1973 roku na stałe zatrudniony jako czołowy polityczny karykaturzysta i ilustrator w największym dzienniku południowej Szwecji „Sydsvenska Dagbladet”. Ponadto publikacje Mayka ukazują się w takich międzynarodowych dziennikach jak „Helsinki Sanomat”, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, „Der Spiegel”, „Życie Warszawy”.

Jest laureatem pierwszej nagrody na światowym konkursie karykatury politycznej w Knokke-Heist - Belgia 1975. Od ubiegłego roku zasiada w jury tego konkursu.

Wystawy zbiorowe: Montreal-Kanada, Bonn-Niemcy, Knokke-Belgia, New York-USA.

Wystawy indywidualne: Sztokholm, Lund, Malmo-Szwecja.

Mayk jest także reprezentowany jako jeden z najlepszych karykaturzystów Europy na uniwersytecie Kioto - Japonia.

Stowarzyszenie Dać Nadzieję w Lubinie prowadziło w dniu 4 czerwca br. na Festynie z okazji Dnia Dziecka sprzedaż Cegiełek. Uzyskaliśmy kwotę 186 zł, którą przeznaczamy na dofinansowanie turnusu rehabilitacyjnego dzieci niepełnosprawnych. Dziękujemy Dyrekcji OSiR-u w Lubinie za bezpłatne udostępnienie miejsca na stoisko Stowarzyszenia w czasie trwania imprezy oraz wszystkim ofiarodawcom.

*Prezes Stowarzyszenia „Dać Nadzieję”  
Jerzy Jaworski*

## **Regulamin Przeglądu Młodzieżowych Zespołów Muzycznych o Puchar Prezydenta Miasta Lubina**

Organizator: DKZM w Lubinie, Termin: 3 września 1995 r. Miejsce: Lotnisko Aeroklubu „Zagłębia Miedziowego”.

### **Warunki uczestnictwa:**

1. Udział w przeglądzie mogą wziąć amatorskie zespoły młodzieżowe bez względu na rodzaj wykonywanej muzyki.
2. Z możliwości udziału w przeglądzie wyłączeni są zdobywcy Pucharu Prezydenta z dwóch poprzednich lat.
3. Warunkiem uczestnictwa jest dostarczenie karty zgłoszenia udziału oraz kasety „DEMO” w terminie do 15 lipca 1995 r.
4. Zgłoszenia powinny zawierać: - czytelnie wypełnioną kartę zgłoszenia udziału, - kasetę „DEMO” z poprawnie nagrany reperwarem.
5. Zgłoszenia razem z kasetą „DEMO” nadsyłać należy na adres: Dom Kultury Zagłębia Miedziowego ul. Armii Krajowej 1, 59-300 Lubin woj. legnickie z dopiskiem „PRZEGLĄD”.
6. Program przygotowany na przegląd nie może być krótszy niż 10 minut i dłuższy niż 15 minut.
7. Na podstawie informacji zawartych w kartach zgłoszenia oraz po przesłuchaniu kaset „DEMO”, jury zakwalifikuje wykonawców do udziału w przeglądzie.
8. O decyzji jury organizatorzy powiadamiać będą drogą korespondencyjną.
9. Główną nagrodą Przeglądu jest Puchar Prezydenta Miasta Lubina. Organizatorzy przewidują również nagrody finansowe.
10. Uczestnicy przyjeżdżają na koszt własny.

Urząd Miasta Lubina informuje, że istnieje możliwość uruchomienia stoisk gastronomicznych i handlowych branży spożywczej podczas trwania Festynu z okazji 700-Lecia Miasta Lubina, który odbędzie się w dniach 2 i 3 września 1995 roku na terenie lotniska w Lubinie.

W trakcie Festynu możliwa będzie również reklama firm w ramach sponsoringu imprezy.

Zainteresowane firmy proszone są o zgłaszanie chęci uczestnictwa w Agencji Gospodarczej - pokój nr 42 Urzędu Miejskiego w Lubinie ul. Kilińskiego 10, bądź telefonicznie nr 44-44-34 w terminie do 6 lipca 1995 roku.

## **XII Ogólnopolski Festiwal Piosenki Francuskiej**

W dniach 19-21 października 1995 roku w Lubinie odbędzie się XII Ogólnopolski Festiwal Piosenki Francuskiej. Dyrektorem artystycznym Festiwalu jest Pan Sławomir Kulpowicz, a przewodniczącym jury Pan Wojciech Młynarski. Grand Prix Festiwalu - to dwutygodniowy pobyt we Francji, ufundowany przez Ambasadę Republiki Francji i Zarząd Główny Towarzystwa Polska-Francja w Warszawie. Przyznane zostaną również cenne nagrody i wyróżnienia. W konkursie mogą brać udział wyłącznie soliści, amatorzy i profesjonaliści w wieku od 16-30 lat. Na podstawie informacji zawartych w karcie zgłoszenia oraz po przesłuchaniu kaset „demo” wykonawcy zakwalifikowani zostaną przez Radę Artystyczną do udziału w Festiwalu. Wykonawcy zgłaszający się do udziału w Konkursie zobowiązani są do przygotowania trzech piosenek francuskich w tym minimum jednej w oryginalnej wersji językowej. Szczegółowych informacji udziela Biuro Organizacyjne XII Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Francuskiej - 59-300 Lubin, ul. Armii Krajowej 1 - Dom Kultury Zagłębia Miedziowego, tel. 44-27-20, 44-18-97, tel.fax.44-18-97

## **Ośrodek Sportu i Rekreacji w Lubinie informuje o rozpoczęciu sezonu pływackiego na basenach miejskich**

Od 15 czerwca br. czynny jest Basen Miejski przy ulicy Odrodzenia. Otwarcie Basenu OWS Małomice nastąpi w dniu 24 czerwca br., a Basenu „Lotnisko” w dniu 30 czerwca br. Wszystkie baseny czynne będą do końca wakacji szkolnych.

Baseny otwarte będą w dni powszednie od godz. 10.00 - 19.00. W soboty, niedziele i święta od 9.00 do 20.00. Cena biletów dla dzieci i młodzieży szkolnej wynosi 1 zł 30 gr. Bilety dla dorosłych sprzedawane będą w cenie 2 zł.

## **Bokerskie Laury!**

Wszystkich miłośników boksu pragnę poinformować o sukcesach zawodników Miejskiego Klubu Bokerskiego „Górnik”. Na I Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Dzierżoniowie Mirosław Kogut zdobył brązowy medal. Z trzech walk wygrał dwie, w trzeciej przegrał na punkty. Osiągnięty wynik zapewnił młodemu zawodnikowi powołanie do Kadry Narodowej, która w Wiśle przygotowywać się będzie do Mistrzostw Europy. Natomiast podczas Turnieju imienia Hajmana, który odbył się w Ziembicach w dniach 9-10 czerwca br. dwaj nasi zawodnicy Artur Szleszyński i Krzysztof Ciechanowski zajęli drugie miejsca w swoich kategoriach wagowych.

*Prezes MKB „Górnik”  
Janusz Zarenkiewicz.*

cd. ze str. 12 „Prezentacje...”  
serdeczny, nadmieniła pani Jadwiga.

– Jedzą baraninę, piją topiony łój, następnie czaj – podkreśliła.

Kolejno poruszamy inny problem – życia religijnego, które stale rozwija się. W dużych wsiach i miasteczkach, wschodnim nawykiem meczety powstają w małych budynkach. W Koksztatau stała niewielka cerkiew prawosławna. W okresie odnowy duchowej, Rosjanie wzniesli nową cerkiew z cegły. Jest dużo większa od poprzedniej. Polacy w 1994 roku położyli fundamenty pod duży kościół katolicki dla swoich i Niemców. Roboty trwają. W okręgu po większych wsiach powstały kościółki. W niedziele odprawiane są w nich nabożeństwa. Księża dojeżdżają samochodami. Benzyna za dewizy. Kapłani są pełni poświęcenia i hartu, ale sporo księży z braku kasy musi wykruszać się i wraca do kraju. We wsi Rostowka, gdzie mieszkała pani Halina, kaplica mszalna mieści się w dawnej ochronce dla dzieci.

Zainteresowanie religią jest powszechne i nadal rośnie. Podobnie jest u Kazachów, wyznawców islamu. Między nimi, a Rosjanami utrzymuje się dystans polityczny i milcząca wrogość za uprzedni ucisk wyznaniowy i spięcia graniczne. Odszedł ateizm.

Prezydentem Kazachstanu został pięćdziesięcioletni Nazarbajew. W Koksztatau, podczas wyborów prezydenckich, Polak nie poszedł głosować i został zastrzelony przez milicjanta. Sprawca czynu nie został ukarany, co poruszyło Polaków. Stałym przejawem gospodarskiej słabości są ciągle redukcje. W dużym przeciwieństwie Koksztatau zostały zamknięte trzy duże fabryki. Uprzednio produkowały złej jakości towar. Z braku zbytu bębni fabryki stanęły. Mimo trudności gospodarczych, stolica kraju Alma-Ata jest modernizowana. Liczy około 1 mln mieszkańców, w tym Polaków 50000. Trwa budowa metra. Dotąd mieścił się tu ośrodek sportów zimowych. Miasto leży u podnóża lodowca i w sąsiedztwie drzemiących wulkanów, co nasuwa konieczność przeniesienia stolicy do Karagandy. Na południu kraju, gdzie rzeki, jak okiem sięgnąć plantacje bawełny (pamuk).

Okręgowe miasto Koksztatau liczy 150 000 mieszkańców. Położone jest na falistym stepie. W tym okręgu mieszka około 100 000 Polaków, największe skupisko w całym kraju. Jest znaczne zróżnicowanie zasobności materialnej polskich rodzin. Osobom, które

ukończyły studia powodzi się lepiej lub dobrze, mieszkańcom wsi znacznie gorzej.

Obszar Kazachstanu dzieli się na kilka sfer klimatycznych. Część północna jest na granicy Syberii z trzymiesięcznym latem. Na gołym stepie występują zaskrońce, żółwie ziemne, lisy. W sąsiedztwie zarosły i w lesie rosną grzyby: prawdziwki zwane tu białymi grzybami, kurki i rydze. Plony są tu zależne od pogody letniej. Gdy mało deszczu, są ziemniaki, sadzone na południowych skłonach zboczy i pszenica jara. Gdy nadmiar deszczu – ziemniaki zgnite, pszenica leży. Sezon letni 1994 roku był mokry. Mówi J. Brodawska: – Po ostatnich zbiorach, trudno o chleb i ziemniaki. Bazar w Azji jest oknem na świat. Towar tu tańszy i w większym wyborze. Sztuka kupić, gdy brak pieniędzy.

Południe Kazachstanu jest ciepłe, rosną tu sady i winnice. Jabłka wielkości 2 pięści są niewiarygodnie słodkie. Stosunkowo blisko tu do szczytów Pamiru i Afganistanu. Linia kolejowa z Alma-Ata na północ prowadzi przez Karagandę, Orsk do Moskwy. Z Koksztatau do Moskwy jest 3 tysiące kilometrów, jazda trwa 3 dni pociągami, 3 godziny samolotem. Do Polski jest 2 tysiące kilometrów dalej.

Mimo zauważalnego wzrostu temperatury w skali ziemskiej, zimy w północnej części Kazachstanu są ostre. Mróz sięga do -40%. Straszne są pury-huragany śnieżne. Ludzie siedzą w lepiankach. Nikt nie idzie do pracy, aby nie zbłądzić. Błąd kosztuje życie. Taka zawierucha trwa kilka dni. W blokach mieszkalnych domownicy przesiadują w zimowym odziewku, choć czynne są kotłownie. Wiatr gwiżdże w mieszkaniach.

Służba zdrowia w Kazachstanie nie może sprostać wymogom. Brak podstawowych leków i środków opatrunkowych. Zaostrzenie z Polski nie jest zadowalające.

Surowców w Kazachstanie nie brakuje. Jest węgiel, choć wydobyć go małe. Przydział na wieś wynosi 30 ton, a zapotrzebowanie na dom sięga 5 ton opału. Jest nafta, ale nie ma rafinerii. Do czasu jej uruchomienia, z braku ropy, komunikacja autobusowa nie funkcjonuje, bo Rosja wstrzymała dostawy. Podobno jakaś firma z USA prowadzi z rządem kazachskim rozmowy.

Niemcy kazachstańscy wyjeżdżają do Niemiec. Jeżeli pozostanie rezerwa, w przyszłości pojedą tam Niemcy z Powołża (Saratow). Mówi pani Jadwiga:

– Kuzynka, która wyszła za Niemca, osiedliła się w okolicy Hannoveru w małej miejscowości blisko morza. Przez pół roku z mężem uczyla się niemieckiego.

Zaciekawiony barwnym opisem wielkiego kraju, spytałem, czym odżywiają się Polacy. Prawie nieuchwytny ruch ramion bolesny problem. Pani Halina wyjaśniła lapidarnie:

– Rano, w obiad i wieczorem zupa z kawałkiem mięsa, chlebem, jeśli jest w sprzedaży i ewentualnie ziemniakami. Na leguminę – czaj.

Stwierdziła następnie, że herbata w Polsce jest dużo tańsza. Do wyboru chińska lub indyjska.

Pani Jadwiga więcej słucha, mówiła Halina Brodawska. Wyczuwałem, że pani Jadwiga, niby słuchała, przecież krąży myślami wokół bliskich i problemu, za co wrócić do kazachstańskiej ojczyzny. Przyjechała za pożyczone pieniądze. W Polsce pozostanie 3 miesiące. W tym czasie musi zarobić na bilet powrotny, dokonać niezbędnych zakupów, by móc udowodnić, że była w kraju przodków – w Polsce. Fama rozniesie się wśród 300 tysięcy rodaków, zamieszkałych na stepie. Milcząco i nerwowo porusza ustami.

– Pomoc dla Polaków jest potrzebna – mówi Halina Brodawska – jednak rozdział darów jest zły. Paczki przejmują majętni, a biednym pozostaje nadzieja. Lekki z Polski można kupić w aptekach, jako dar powinny być darmowe.

W trakcie udowadniania własnej racji, pani Halina z trudem hamuje okrzyk bezradności, rozpaczy i solidarności z biednymi.

– Przewóz darów kosztuje bardzo dużo. Lepiej byłoby w odstępie miesięcznych udzielać wizyjazdowych grupom młodym i zatrudniać, jak czynią to Niemcy.

Chwilowo milcząca w rozmowie Jadwiga Zarzycka-Osiecka nagle pyta:

– Czy jeszcze jesteśmy Polakami? Stalin nas zesłał a rodacy w ojczyźnie zapomnieli. Tylko Kazachowie chcą się nami posłużyć w ciężkiej pracy na roli. Sami będą nadal wędrować ze stadami owiec.

Również pani Jadwidze trzeba przyznać rację. W 1946 roku Polska mimo zniszczeń wojennych i ogólnej biedy przyjęła około 2 mln byłych zesłańców syberyjskich. Naród polski pojmował i nadal pojmuje doniosłość sytuacji oraz potrzebę repatriacji rodaków w Azji, w pierwszym rządzie młodych, którzy nie boją się pracy, w dalszej kolejności ludzi starszych. Informacje rzeczników rządowych, że koszt transportu i osiedlenia jest

wysoki jest nie do przyjęcia. Niechęć w działaniu jest wsparta złą kalkulacją.

W Koksztatau jest kilka uczelni powstałych z nakazu i ambicji uprzednich decydentów. Jest Wyższa Szkoła Rolnicza, Politechnika, Wyższa Szkoła pedagogiczna oraz szkoły średnie: pielęgniarska, technikum zagadnień kulturalnych i samochodowe. Rząd z trudem pokrywa koszty utrzymania szkół, a młodzież po uzyskaniu dyplomów nie może znaleźć pracy i opuszcza kraj.

Pani Halina nieco zwędrowała Syberię i Kazachstan. W 1980 roku wykapała się w Amu-Darii, gdzie bytują pasożyty (pasożyty). Pierwotniaki przeniknęły skórę lewego ramienia. W temperaturze ciała ludzkiego rozwijały się wolno. Po pobycie w łaźni, pasożyty uaktywniły się. Po silnym swędzeniu z otwartej rany popłynęła ropa. Cuchnęło. Początkowo leczenie nie dawało skutku. Dopiero 6 tygodni pobytu w szpitalu zlikwidowano infekcję.

– Zostałam wyleczona – pani Halina uśmiechnęła się.

Przed około 20 laty, podczas gromadzenia relacji od osób, które były w Azji, uzyskałem podobne informacje nie tylko o Amu-Darii, ale o innych źródłach zakażenia. Na dowód swej prawdziwości pani Halina pokazała bliźnię wielkości dużej bułki. Powiedziała:

Trzeba być ostrożnym w kontaktach z wodą.

Pani Jadwiga podała mi nieco danych o wartości pieniędzy kazachskich: bilet kolejowy do Polski (5 tysięcy km, 3 + 2 dni jazdy) – 10.400 tengie; chleb 11 tengie, pół litra mleka 9, zapalki 3, mięso 80, cukier 42-62, ziemniaki 12, owca 4 tysiące tengie, równowartość pensji. Jak co roku, w końcu lipca dojrzewa arbuzy. Smaczne o dużej zawartości wody. Są wszędzie, obok szosy też.

Jan Biliński

Czytelników Biuletynu pragniemy poinformować o błędach jakie wkładły się do artykułu pana Jana Bilińskiego „700-lecie Lubina” opublikowanego w 9/95 numerze BL. Nazwisko Bolesława Wysokiego zostało przekreślane. Błędnie przytoczono również datę udziału synów Konrada I w wojnie z księciem legnickim Bolesławem Rogatką. Zdarzenie to miało miejsce w roku 1277 a nie jak podaliśmy w 1227. Autora artykułu i wszystkich czytelników przepraszamy.

red.

## Poziomo:

1 jednakowość, tożsamość • kraina historyczna w północnych Włoszech • 2 jadalnia na statku • 3 ostatnia „klasa” przedszkola • element konstrukcyjny w kształcie litery „T” • 4 wybielacz z reklam • 5 przyrząd do zamocowania przedmiotów • nie bliższy • 6 to co wybudowano • 7 miasto, do którego prowadzi każda droga • udział w łupie • 8 dyscyplina • 9 dyskiem • Halama • 10 do herbaty • 11 do niego doi się mleko • główny producent miedzi w Afryce • 12 odwrotność niczego • 13 miasto Jezusa • bogini ziarna • 14 bohaterka Balladyny • 15 znany przedwojenny i powojenny działacz ludowy • roślina typowa dla dżungli.

## Pionowo:

A wielkość • ołówkiem • B zbieżny • C przedsionek szachów • skutki • D wymysł • E obsunięta warstwa • w kinie • F rodzaj pomnika • G ciżba • uznania za słuszne • I nauka o zaburzeniach psychicznych • L szachowy remis • odległa przestrzeń • M dekarz • N afrykański wirus • wojsko • O ciągnąca się daleko przestrzeń • P rodzinne • fotograficzna • R zamrożona woda • S coś większego niż operacja • francuski filozof i teolog (ok. 1206 r.).

## Hasło:

15g, 8k, 9p - 1d, 9f, 3b - 9c, 1o, 14n, 2s, 5e - 11d, 3n - 5e, 4h, 12h, 3r, 14k, 12p, 13f - 1s, 13m, 1d - 13n, 9c, 2k, 15f, 8o, 5e - 1i, 9m, 12k, 1g - 1f, 10k, 11r, 15o, 1m, 13f.

|    | A | B | C | D | E | F | G | H | I | K | L | M | N | O | P | R | S |
|----|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1  | R | O | W | N | O | 3 | E |   | P |   | P | I | E | M | O | N | T |
| 2  | O |   | A |   | B |   | M | E | S | S | A |   | B |   | G |   | A |
| 3  | Z | E | R | O | W | K | A |   | Y |   | T | E | O | W | N | I | K |
| 4  | N |   | C |   | A |   |   | A | C | E |   |   | L |   | I |   | T |
| 5  | I | M | A | D | E | O |   | H |   |   |   | D | A | L | S | Z | Y |
| 6  | A |   | B |   |   |   | B | V | D | O | W | L | A |   |   | K |   |
| 7  | R | Z | Y | M |   | E |   |   | P |   |   | C |   |   | D | O | L |
| 8  |   | E |   | I |   | L |   | B | A | T |   | H |   | A |   |   |   |
| 9  | R | Z | U | T |   |   | I |   |   | T |   | A |   |   | L | O | D |
| 10 | Y |   | B |   |   |   | S | A | M | O | W | A | R |   |   | D |   |
| 11 | S | K | O | B | E | K |   |   |   | L |   |   | Z | A | M | B | I |
| 12 | U |   | C |   | K |   |   |   | C | O | S |   |   | R |   | T |   |
| 13 | N | A | Z | A | R | E | T |   | G |   |   | D | E | M | E | T | E |
| 14 | E |   | N |   | A |   |   | A | L | I | N | A |   | I |   | K |   |
| 15 | X | I | E | R | N | I | K |   |   | A |   | L | I | A | N | A |   |

Treść odgadniętego hasła prosimy przesłać na kartkach pocztowych do dnia 11 lipca 1995 roku na adres redakcji.

## Prezentacja Kazachstanu

Przed kilku dniami przybyła do Lubina z Kazachstanu Jadwiga Zarzycka-Osińska (1956). zamieszkała razem z Haliną Brodowską. Pani Jadwiga urodziła się we wsi Nowosuchotino, 70 km od Koksztetu, gdzie aktualnie mieszka z rodzicami i synem inwalidą. Jest inżynierem budowlanym. Posługuje się rosyjskim, trochę zna kazachski.

Jej rodzice byli zesłańcami z Ukrainy w 1936 roku. Ojciec z powiatu Chmielnickoje miał 14 lat, matka z województwa Żytomierz, dziesięć lat młodsza. Rodzice, jak tysiące innych, pozostawieni na ugorze, z uporem budowali osadę, która ma nazwę rosyjską. Rodzice żyją, matka ma 62 lata, ojciec 72 lata.

– Prócz skromnej zaliczki w styczniu 1995 roku, od października nie otrzymałam zapłaty - rozmówczyni wyrzuca z siebie gorycz słów. Nie koloruje. Od siedmiu miesięcy wraz z synem jest na utrzymaniu rodziców - rencistów.

Rodzina mieszka w bloku mieszkalnym, w mieszkaniu dwu-

pokojowym. Czynniki miesięczny z opłatą gazu i prądu przy zniżce 50% wynosi 400 tengie. Jak wyżyć przy rosnącej drożyznie. Brat Stanisław, uprzednio zatrudniony jako dochodzeniowy w milicji, podjął starania o wyjazd do Rosji.

– Matka przestrzegała, aby nie podał narodowości polskiej. Nie posłuchał, bo czuł się Polakiem - wspomina pani Jadwiga.

Wyjechał do Rosji w grudniu 1994 r., a w lutym 1995 r. zaginął bez wieści. Rodzina snuła różne domysły. Może przeszkadzał mafii lub handlarzom narkotykowym. Została żona i siedmioletni syn.

Rozmowa obfituje w bogactwo informacji. Rozmówczynie zainteresowały mnie problematyką polityczną. Mają zbieżny osąd o narastającym zadrażnieniu, dotyczącym południowej Syberii, którą Stalin przyznał Kazachstanowi. Na osi Omsk-Tomsk mieszkają potomkowie kozackich kolonizatorów, którzy z polecenia carów zajmowali duże terytoria, budowali osiedla i stacje. Potomkowie Kozaków chcieliby się odse-

parować od kazachów, a ci nie chcą ustępować. Jeszcze nie teraz, ale w przyszłości może nastąpić zwanie militarne Rosji z Islamem. Rosja ma mnóstwo rakiet atomowych. Środkowa Azja pęcznieje od nadmiaru ambicji. W tym układzie Polacy znaleźliby się na linii frontowej. Obie rozmówczynie nie mają dużo racji. Nie pomniejszam ich obaw. Lęk przed nową wojną, spotęgowały komplikacje repatriacyjne i dyplomatyczne hamowanie migracji z Kazachstanu do Polski. Wypowiedzi na ten temat są jednoznaczne: władze polskie nie potrafią rozwiązać tego problemu. Polacy, jako siła robocza nomadów mają pozostać na stepie. Czy Polaków opanowała ślepotą polityczna?

W podstawowy problem kazachsko-polski, od lat wnika zagadnienie narastającego zasiedlenia stepu przez Chińczyków, którzy napływają dość licznie do Mongolii, Kazachstanu i Rosji. Gdzie mogą wchodzić w związki małżeńskie, handlując wszelkim towarem, tym najtańszym, kupowanym przez

Polaków i dobrym o wysokiej cenie. Zorganizowali ruchliwy ciąg dostawców i pośredników. Są wszędzie. Zawsze przemiłni i uśmiechnięci, zdają się zapowiadać zmierzch białej rasy. Przed laty konsekwentny Mao zalecił naśladować Japończyków i wskazał na Australię, obecnie żółta rasa na Zachód. Polaków kazał ganiać ogarnia niepokój. Polaków zostali odcięci od ojczyzny, przez miejscowych zobowiązani do kraju, gdzie na chleb czeka się tydzień, na tyżkę ziemniaków jeszcze dłużej, pod warunkiem posiadania pieniędzy. Polacy w swej świadomości są bezpaństwowi. Czy dlatego, że Stalin był okrutny lub rodacy w ojczyźnie zapomnieli? Pracują jak ich przodkowie. zaczynają o brzasku, kończą po zmroku i jeszcze krzątają się na działkach - spadku kołchozowym. Tylko nie chcą myśleć i postępować jak rabinowolnicy, choć tak ich nazywają Kazachowie, wieczni wędrowcy po bezkresnym stepie. Ich bogactwem są owce. Dobry naród,

cd. na str. 11